

Wstrzymanie dostaw rosyjskiego gazu do Finlandii

Agata Łoskot-Strachota

21 maja operator przesyłu gazociągowego Gasgrid Finland poinformował, że zgodnie z zapowiedziami Gazprom wstrzymał tego dnia dostawy gazu do Finlandii przez punkt graniczny Imatra, realizowane w ramach długoterminowego kontraktu z państwową spółką Gasum. Rosyjski koncern potwierdził te doniesienia i przekazał, że zaprzestanie przesyłu wynika z nieuiszczenia do piątku wieczorem należności za gaz według nowego schematu płatności w rublach wdrożonego dekretem Putina z 1 kwietnia br. Gasum ogłosił w ubiegłym tygodniu, że nie zamierza płacić za dostawy surowca w tej walucie. W związku z wymogami strony rosyjskiej oraz innymi punktami spornymi Gasum zdecydował się też skierować sprawę do sądu arbitrażowego.

Finlandia zużywa rocznie ok. 2,6 mld m³ gazu (co stanowi ok. 6% krajowej konsumpcji energii), który jest wykorzystywany przede wszystkim przez przemysł oraz do ogrzewania przez gospodarstwa domowe. W ubiegłym roku Gazprom dostarczył Gasumowi 1,49 mld m³ surowca w ramach długoterminowego kontraktu, który miał wygasnąć w 2026 r. Od uruchomienia w 2020 r. gazociągu Balticconnector, łączącego Finlandię przez Morze Bałtyckie z Estonią i sieciami gazowymi państw bałtyckich, rosnące wolumeny surowca przesyłano także tym połączeniem, jednak część sprowadzanego w ten sposób gazu pochodziła z Rosji. Finlandia importowała też niewielkie ilości surowca przez małoskalowe terminale LNG w Pori i Tornio, ale prawdopodobnie część tego paliwa również pochodziła z Rosji. Według wstępnych danych fińskiego urzędu statystycznego rosyjski surowiec stanowił 92% gazu skonsumowanego w 2021 r.

Komentarz

- Gasum i fińscy odbiorcy gazu oraz Gasgrid we współpracy z operatorami sieci gazociągowych w krajach sąsiadujących przygotowywali się do sytuacji awaryjnej i uruchomienia alternatywnych dostaw surowca do Finlandii, przede wszystkim przez Balticconnector (jego przepustowość techniczna to 2,6 mld m³ rocznie). Import tą drogą uruchomiono natychmiast po wstrzymaniu eksportu z Rosji i – według doniesień – jest on realizowany bez zakłóceń. Gasum przekazał, że przesył tym szlakiem będzie trwał przez cały sezon letni. W nieco dłuższej perspektywie (jesień i sezon grzewczy) wyzwaniem może być czasowo ograniczona przepustowość rurociągu. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi z operatorami trzech państw bałtyckich i w związku z koniecznością reorganizacji pracy systemów gazociągowych we wszystkich krajach regionu przepustowość podmorskiego szlaku łączącego Finlandię z Estonią (w kierunku fińskim) miała spaść z 65,40 GWh na dobę (czyli ok. 6,7 mln m³) do 40,54 GWh na dobę

(co odpowiada 4,15 mln m³).

- Przesyłane przez Balticconnector alternatywne dostawy gazu dla Finlandii pochodzić będą w najbliższych miesiącach w dużej mierze z terminalu LNG w Kłajpedzie, który zaopatruje także trzy kraje bałtyckie. Od maja br. za jego pośrednictwem niewielkie ilości importowała również Polska. Na jednolitym rynku gazowym Finlandii i państw bałtyckich dostępne są coraz mniejsze ilości surowca z Rosji, co skutkować będzie problemami, jeśli chodzi o dopięcie bilansów gazowych wszystkich czterech ww. krajów. Wstrzymanie importu rosyjskiego gazu od początku kwietnia ogłosiła też Litwa, a Estonia i Łotwa nie kupowały go ze względu na prace techniczne na gazociągu importowym i niekorzystne ceny. Co więcej, również estoński Eesti Gaas, podobnie jak Gasum, nie planuje uiszczać płatności w rublach, co najpewniej skutkować będzie całkowitym i trwałym wstrzymaniem dostaw do kraju jeszcze w tym miesiącu. W konsekwencji rośnie znaczenie litewskiego terminala LNG i nasila się rywalizacja o jego moce importowe.
- Państwa bałtyckie i Finlandia będą też korzystać z gazu zgromadzonego w jedynym w regionie bałtyckim magazynie Inčukalna na Łotwie, jednak aktualnie trwa dopompowywanie doń surowca przed kolejnym sezonem grzewczym. Mający pojemność 21,8 TWh (czyli ponad 2,2 mld m³) magazyn był 18 maja zapełniony w 38,5%, a uzupełnienie go (w tym strategicznymi rezerwami) ma w obecnej sytuacji kluczowe znaczenie dla Finlandii i państw regionu oraz tego, jak przetrwają one następną zimę. Ponadto rośnie waga realizacji na czas coraz bardziej zaawansowanych planów fińsko-estońskich, zgodnie z którymi pod koniec roku mają być możliwe pierwsze dostawy skroplonego gazu za pomocą wspólnie wydzierżawionego pływającego terminalu LNG (FSRU), który początkowo ma cumować w miejscowości Paldiski, a w dalszej fazie – u wybrzeży Finlandii (szerzej zob. [Estonia i Finlandia wspólnie w projekcie terminalu LNG](#)).
- Finlandia może też sprowadzać pewną część potrzebnego jej surowca za pomocą małoskalowych terminali LNG. Moce importowe tych działających w Pori i Tornio to łącznie ok. 0,7 mld m³ rocznie, lecz ten drugi zaopatruje również odbiorców w Szwecji. Kolejny – Hamina LNG – o początkowej przepustowości ok. 0,2 mld m³ rocznie ma zacząć pracę jesienią br. Jednocześnie prawdopodobne jest przełączanie przynajmniej części fińskich odbiorców na alternatywne źródła energii. Z wyprzedzeniem poinformowano gospodarstwa domowe o potencjalnej konieczności zmiany sposobu ogrzewania. Już w czasie ubiegłej zimy, w związku z rekordowo wysokimi cenami gazu, część odbiorców indywidualnych zrezygnowała z jego stosowania i zdecydowała się na ogrzewanie elektryczne i/lub za pomocą pieców opalanych drewnem. Także większość odbiorców przemysłowych – głównych konsumentów gazu w kraju – utrzymuje obowiązkowe zapasy alternatywnego paliwa na wypadek problemów z dostawami.
- Wstrzymanie dostarczania rosyjskiego gazu do Finlandii to kolejny etap osłabiania więzi energetycznych pomiędzy oboma krajami, jako że 14 maja Rosja zaprzestała też eksportu energii elektrycznej. Helsinki zapowiadają osiągnięcie w 2023 r. samowystarczalności, jeśli chodzi o generację prądu, do czego ma się przyczynić uruchomienie trzeciego bloku elektrowni jądrowej Olkiluoto (ma rozpocząć komercyjną produkcję w najbliższych miesiącach) oraz rozbudowywanie mocy farm wiatrowych. Po wybuchu wojny na Ukrainie Finlandia ograniczyła też import rosyjskiej ropy – według danych cytowanych przez agencję Bloomberg miał on w marcu spaść o 70% względem

lutego.